Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 4 lutego 1930. Nr. 14

## Co jest karnawał?

### Zachowajmy umiar w zabawach karnawałowych!

Okres od Nowego Roku aż do Zapust nazywamy karnawałem. Czasokres ten od dawien dawna wyzyskiwano do wesołych zabaw i imprez.

Tradycja karnowałowa w Polsce sięga jeszcze pogańskich czasów. „Pust“ miał być bowiem pogańskim bożkiem wesołości, stąd też powstały nazwy: pustota, zapusty, rozpusta. Niektórzy zaś twierdzą, że nazwa mięsopust jeszcze w średnich wiekach wyrażała raczej wstrzemięźliwość od mięsa.

Określenie „karnawał“ najsłuszniej daje się wywieść od „ostatków“, ponieważ słowa „carne vale“ (mięso, żegnaj) rozumieć można jako tęskną i przykrą odprawę, dano mięsiwu w przeddzień Popielca.

Tak zwane maszkary zapustowe i przebieranie się w różne kostjumy, co widzimy w średnich wiekach na zachodzie, dały początek w Polsce zwyczajowi przebierania się w zapusty po wsiach za żydów, cyganów, dziadów, niedźwiedzi i t. p., zaś po miastach przebieranie się na balach maskowych w najfantastyczniejsze nieraz postacie.

W czasie zapustnym żacy szkolni urządzali różne igraszki teatralne, które zataczały szerokie kręgi po Wielkopolsce i Mazowszu, niosąc w sobie zawiązki późniejszej sztuki teatralnej.

Znacznie późniejszą tradycją w Polsce są t. zw. „kuligi“, urządzane w dawnych czasach przez szlacheckie dwory. „Kulig“ był jedną z najpiękniejszych zabaw zimowych, połączonych z tańcami.

Strojno, z zapalonemi pochodniami, z muzyką, w najrozmaitszem przebraniu, wyruszano do sąsiedniego dworu, gdzie gospodarz musiał wyciągać wszystko, co najlepsze, z piwnicy i spiżarni, aby godnie przyjąć gości. Po uczcie zaczynała się zabawa. Po różnych dowcipnych przemowach i figlach szły wesołe tany, przeplatane śpiewami.

Według historyków, nawet królowie polscy brali nieraz udział w kuligach, dzieląc karnowałową wesołość razem z poddanymi. Dzisiaj kuligi w tej postaci minęły bezpowrotnie, chociaż może żałować należy tej pięknej polskiej tradycji, pomnażającej radość życia narodu i zbliżającej serca ku sobie.

Nasze dzisiejsze zabawy karnawałowe zatraciły dużo cech romantycznych i fantazyjnych, stały się bardziej prozaicznemi i jednostajnemi. Bale i tańce i muzyka, tu i tam przeplatane maskaradą, to i wszystko. A jednak mimo to szał zabawowy stał się dziś bodaj daleko bardziej wybujały i silniejszy niż dawniej. W całym czasie karnawałowym jedna zabawa goni drugą, a im bliżej zapust, tem liczniejszemi stają się one — nie starcza już wtedy prawie dni w tygodniu na to — i niejeden ani jednej nocy nie dośpi, ani niejednego dnia nie wypocznie porządnie. Z jednej zabawy przechodzi do drugiej, będąc tem samem nieustannie pod wrażeniem pewnego rodzaju odurzenia. Aczkolwiek nikt rozsądny nie będzie ganił wesołości karnawałowej i liczniejszych niż w innym okresie roku zabaw i imprez zabawowych, to jednak wszelki nadmiar i nadużycie należy potępić jak najsurowiej. O szkodach, wynikających z namiętności zabawowej — pisaliśmy ubiegłego roku — wywodów tych powtarzać nie mamy zamiaru. Ograniczamy się obecnie tylko do zwrócenia uwagi Szan. Czytelników na obecne gospodarcze położenie kraju, które jest tak ciężkie, jak rzadko kiedy. Rolnictwo stoi przed ruiną, kupiectwo, rzemiosło odczuwa zupełny zastój, w stanie robotniczym z dnia na dzień wzmagające się bezrobocie, urzędnicy nie mogą powiązać końca z końcem. Pytamy, czy to czas i okoliczności po temu, by oddawać się wyuzdanej wesołości i nadmiernym zabawom i hulankom. Czyż mając na uwadze ciężkie położenie kraju, wolno z lekkiem i płochem sercem mówić sobie: Hulaj duszo, hulaj, ha! Dlatego my, aczkolwiek nie sprzeciwiamy się imprezom zabawowym w ogólności w czasie karnawałowym, mając obecny stan rzeczy na uwadze, wzywamy Szan. Czytelników do zachowania w nich należytego umiaru i do ograniczenia ich ilości.

## Karnawałowe nastroje.

Pod tym tytułem pisze „Gazeta Szamotulska“, co następuje:

Karnawał w całej pełni. — Zabaw bez liku. — Ludzie bawią się hucznie, gwarno, wesoło.

Ogarnęła nas gorączka tańca, w której zapomnieć chcemy o szarej codzienności, o kłopotach, smutkach, udrękach.

Długi szereg zabaw, balów maskowych i wieczorków tanecznych pewnie się nie skończy.

Ludzie chcą się bawić!

Każde towarzystwo uważa za swój obowiązek — urządzić doroczny bal, który niezawsze przecież przynosi — zyski.

Poczta codziennie roznosi stosy zaproszeń.

Bawią się powstańcy i wojacy, strzelcy, policjanci, strażacy, sokoli, sokolice, wincentki, koła śpiewacze, przemysłowcy, kupcy, piekarze, rzeźnicy, restauratorzy, szewcy, fryzjerzy, pomocnicy handlowi, obywatelki, urzędnicy, kolejarze, robotnicy, młodzi i starzy, mężczyźni i niewiasty.

Nie powinien nikogo zadziwić: bal bezrobotnych! Może też ktoś urządzi bal eksmitowanych? Może wieczorek zlicytowanych właścicieli nieruchomości?

Bądź co bądź — postronnemu człowiekowi wydaje się, że jednak stosunki obecne nie są zbyt ciężkie, kiedy ludzie mają pieniądze na bale, tańce, stroje...

Pieniędzy w bród! Weksle znikły z powierzchni ziemi! Gazety przestały ogłaszać upadłości i przetargi przymusowe! Nikt nic nie wie o bezrobociu! Eksmisja — to rzecz nie do pomyślenia! Podatki są znośne! Każdy ma dach nad głową! Żebranina ustała!

O, jak cudnie i bajkowo na świecie!

Zatem bawmy się! Szalejmy! Sala pięknie udekorowana. — Doborowa orkiestra. — Strój wieczorowy. — Wstęp minimum trzy złote od osoby. —

Trzy złote. Co to jest? Na taki wydatek można sobie pozwolić. Prawda? Choćby i dwa razy w tygodniu, choćby i trzy!

Bawmy się! Niechaj się szampan mieni w kielichach! Niechaj w barwny mkorowodzie tanecznym sunie para za parą! Orkiestra doborowa! Po sali płyną tony czarownej muzyki...

A nazajutrz — nowe weksle!

Dziwny karnawał! Ludzie się bawią, a ua brak gotówki narzekają.

Na salach tanecznych rojno i gwarno, a równocześnie gromada bezrobotnych wygląda zmiłowania Boskiego, w postaci pracy lub „zapomogi“.

Atmosfera zabawowa dziwnie się miesza z bolączkami naszych biur podatkowych, urzędów pośrednictwa pracy, banków, tanich kuchen, bruków i zaułków....

A ponad tą sytuacją ciąży, odpędzane przez wszystkich, zagłuszane dźwiękami muzyki – pytanie: Co będzie dalej?

## Niemcy gniewają się na Estonję z powodu wizyty Jej Prezydenta w Polsce.

Ryga, 27. 1. Prasa niemiecka, dowiedziawszy się o zapowiedzi wizyty warszawskiej głowy państwa estońskiego, dr. Ottona Strandmanna — uderzyła na alarm.

Jakże to? Estonja demonstruje swoją przyjaźń ku Polsce? Dr. Strandmann jedzie nie do Berlina śladami Waldemarasów, lecz do stolicy Rzeczypospolitej?

Tego Niemcy znieść nie mogą... Żeby to jeszcze dr. Strandmann udawał się do Stockholmu, ale do Warszawy...

### Niesłychany atak organu Niemców łotewskich.

Organ Niemców bałtyckich, inspirowany niewątpliwie przez poselstwo niemieckie w Rydze, zamieścił artykuł wstępny w formie korespondencji z Tallinu (Rewla) pod tytułem: „Estonja na rozdrożu“.

Autorowi przedewszystkiem nie podoba się, iż świta dr. Strandmanna będzie taką liczną. „Rigaam Sonntag“ wylicza ze zdenerwowaniem osoby świty, a więc „niepokoi“ pismo minister spraw zagranicznych Lattik, szef estońskiej szkoły wojskowej oraz dyrektor wydziału informacyjnego estońskiego M. S. Z.

Pismo insynuuje Polsce... imperjalizm, zaborczość, usiłuje przekonać Estonję, iż Polska wkrąg otoczona jest nieprzyjaciółmi, przyczem do naszych nieprzyjaciół zalicza: Czechosłowację. W imaginacji autora istnieje na wszystkich granicach Polski... stałe niebezpieczeństwo wojny (!).

Autor zaznacza, iż Polska jest potęgą militarną, ale zaraz kwestjonuje siły Rzeczypospolitej z powodu... niezadowolonych miljonowych rzesz mniejszości narodowych (!).

## Program przyjęcia Prezydenta Estonji w Stolicy.

Warszawa, 31. 1. Prezydent Estonji dr. Strandmann, przybywający 8 lutego, powitany zostanie na stacji pogranicznej Zemgale przez delegatów Prezydenta Rzplitej, poczem przesiądzie do Jego pociągu reprezentacyjnego.

Pociągiem tym przybędzie o godz. 21-tej do Wilna, gdzie powitają go niektórzy członkowie Rządu, a dnia następnego, t. j. 9. b. m. o godz. 9-tej rano przybędzie do Warszawy. Tam na dworcu głównym wysokiego gościa powita Pan Prezydent prof. Mościcki w otoczeniu członków Rządu i zawiezie go przez ulice, wśród szpalerów wojsk, do siebie na Zamek.

Tego samego dnia Prezydent Strandmann złoży wizytę Marsz. Piłsudskiego w Belwederze. Wieczorem odbędzie się raut, wydany przez Prezydenta Rzplitej na cześć Gościa na Zamku, a dnia następnego dr. Strandmann podejmować będzie w salonach poselstwa estońskiego Pana Prezydenta Rzplitej, członków Rządu polskiego i Korpus Dyplomatyczny.

Wieczorem nastąpi odjazd w tym samym porządku, w jakim nastąpił przyjazd.

## Państwo straciło miljony. — Winnych należy postawić przed sąd. — Skandaliczna afera z podkładami kolejowemi.

W latach ubiegłych referenci budżetu Ministerstwa Komunikacji, posłowie Kaczanowski (P. P. S.) i Sobolewski (B. B.) poruszyli sprawę olbrzymiego wzrostu ceny podkładów kolejowych, zakupionych przez Ministerstwo.

Na wniosek posła Hołyńskiego (.B B.) wybrano komisję nadzwyczajną dla zbadania tej ponurej sprawy, obdarzając ją wielkiemi uprawnieniami. Komisja ta, (złożona z posłów: Hausnera (P. P. S.), Jakubowskiego (N. D.), Kapelińskiego (Wyzw.), Chądzyńskiego (N. P. R.) Kleszczyńskiego i Sobolewskiego (B. B.) po jednastomiesięcznej pracy przedłożyła Sejmowi sprawozdanie, które w wysokim stopniu obciąża zwłaszcza byłego dyrektora departamentu, Ciechanowskiego, (usuniętego przez obecnego ministra komunikacji p. Kuehna), ale także ówczesnego ministra resortowego, p. Romockiego.

Sprawozdanie stwierdza, że w chwili, gdy podkładów kolejowych było dużo na rynku, w ministerstwie panowało „przekonanie“, że progów na rynku brak. Rozpisywano przetargi w najnieodpowiedniejszych momentach.

# Adwokaci przeciw p. Carowi.

Do rady adwokackiej wpłynął następujący protest przeciw wpisaniu p. Cara na listę adwokatów:

Do Rady Adwokackiej w Warszawie:

Radzie Adwokackiej zostało złożone podanie pana Stanisława Cara o wpisanie go na listę adwokatów.

Podanie powyższe zmusza nas do następnego oświadczenia: Pan Stanisław Car był do niedawna ministrem sprawiedliwości czyli tym ministrem, którego specjalnej pieczy została powierzona ochrona prawa w Polsce, którego największą troską winno było być krzewienie praworządności w Polsce, którego wreszcie, więcej niż innych ministrów, obowiązywały słowa przysięgi dla ministrów: „przepisów prawa strzec będę niezłomnie“.

Niestety z wielką szkodą dla Polski pan Car na stanowiskach wiceministra i ministra sprawiedliwości nietylko nie dopełnił obowiązków Stróża Prawa, lecz w ciągu trzechletnich swych rządów systematycznie przyczyniał się do niszczenia autorytetu prawa w Polsce.

A więc:

1. Pan Car był głównym promotorem tych artykułów rozporządzenia Prezydenta z dnia 6 lutego 1928 r., które wbrew przepisom Konstytucji (art. 78) usunęły z naszego ustroju sądowego zasadę nieusuwalności sędziowskiej i tem samem podważyły niezawisłość sądów naszych, bez której praworządność w państwie jest nie do pomyślenia.

2. Pan Car wszelkiemi sposobami uzależniał sędziów od władzy wykonawczej, a mając tę władzę w ręku, w myśl słynnej odezwy do Sędziów: „Juste judicate, nam Ego justitias vestras judicabo“, usunął najlepszych sędziów, którzy sądzili nie według jego „sprawiedliwości“ (A. Mogilnickiego, J. Kondratowicza i innych) i tem usunięciem teroryzował sędziów pozostałych.

3. Pan Car był bezczynny wobec groźnych i niepokojących społeczeństwo przestępstw, jak znęcanie się nad porwanymi i wywiezionymi na krańce miasta dziennikarzami Mostowiczem i Nowaczyńskim, jak napaść na Zdziechowskiego, jak tajemnicze zniknięcie więzionego generała Zagórskiego.

4. Pan Car nie ogłosił w „Dzienniku ustaw“ uchwały sejmowej z dn. 19 września 1927 r., które znosiło zagwarantowaną przez Konstytucję (art. 105) wolność prasy i hamowało rozwój sumienia narodowego.

5. Pan Car, wbrew przepisowi art. 16 Ordynacji Wyborczej, przyjął stanowisko generalnego komisarza wyborczego i tym gorszącym postępkiem zachęcał innych do łamania prawa w Polsce.

Czyny powyższe wymownie świadczą, że w służbie publicznej pana Cara prawo nie było mu gwiazdą przewodnią.

Te cechy charakteru i umysłu pana Cara dyskwalifikują go jako kandydata na adwokata „rzecznika prawa i słuszności“, obowiązanego „nie dawać“.

Wobec powyższego sprzeciwiamy się przyjęciu pana Stanisława Cara w poczet adwokatów w Polsce.

Warszawa, dn. 22 stycznia 1930 r.

Następuje kilkadziesiąt podpisów, a na czele podpisy: adwokaci: Edw. Czajkowski, St. Kijeński, Czesław Meyro, St. Rodziewicz, Cels. Fabiani.

# Upadek dyktatury w Hiszpanji.

### Primo de Rivera ostatecznie podał się do dymisji.

Madryt. Generał Primo de Rivera wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył misję utworzenia nowego rządu generałowi Berenguerowi. Primo de Rivera serdecznie gratulował Berenguerowi powierzenia mu misji, rozmawiając z nim czas dłuższy.

## Po upadku Primo de Rivery.

**Demonstracje w Madrycie i Barcelonie — Odmowa króla — Nowy rząd będzie miał charakter cywilny — Gen. Berenguer — Przyczyny dymisji Primo de Rivery.**

Paryż. Od kilka dni trwają w Madrycie manifestacje. Studenci przebiegają ulice miasta w pobliżu pałacu królewskiego, wznosząc okrzyki „Precz z dyktaturą, niech żyje republika“. O godz. 1 nad ranem przyszło do zajścia z powodu wtargnięcia studentów do biura faszystowskiej „Unji patrjotycznej“.

Podobne zaburzenia wydarzyły się w Barcelonie przed lokalami „Unji patrjotycznej“. Strzelano z rewolwerów. Wielu robotników przyłączyło się do manifestacji studentów. W czasie strzelaniny 6 osób odniosło rany.

Madryt, 20. 1. Jak podaje Agencja Havasa, bezpośrednio powodem dymisji Primo de Rivery miała być odmowa ze strony króla podpisania dekretów, zwalniających infanta Don Carlosa ze stanowiska kapitana generalnego Andaluzji oraz gen. Godeda ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu.

Madryt, 29. 1. Gen. Berenguer rozpoczął w dniu dzisiejszym narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Będzie to gabinet wyraźnie cywilny. Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości poprzedniego rządu. Prawdopodobnie dziś po poł. gabinet zostanie utworzony i złoży przysięgę. Gen. Berenguer zamierza przeprowadzić niezwłocznie wybory do ciał ustawodawczych.

Paryż, 29. 1. Jednym z powodów ustąpienia Primo de Rivery była odpowiedź dowódców floty, krytykująca jego rządy. Upadek waluty przyczynił się również do zdepopularyzowania Rivery.

Paryż. Havas donosi z Madrytu, że gubernatorzy cywilni z różnych prowincyj, a między nimi także gubernator Barcelony, wnieśli dymisję.

Uwolniono wszystkich studentów, aresztowanych w ostatnich czasach za rozruch. — W różnych miejscowościach urządzili studenci demonstracje, na których spalono portrety Primo de Rivery, usunięte z gmachów szkolnych.

Wielu profesorów objęło na nowo katedry swe na uniwersytecie w Madrycie, którzy skutkiem zarządzeń Primo de Rivery byli poskładali swe urzędy. Z Sevilji donoszą, iż wielu oficerów artylerji, wmieszanych swego czasu w spisek przeciw Primo de Rivery, zostało wypuszczonych na wolność.

**Nowa ustawa o paszportach zagranicznych.**

Warszawa. Min. Spraw Wewn. opracowało już ustawę u paszportach zagranicznych. Przewidywane jest obniżenie opłat, uproszczenie procedury przez zniesienie świadectw kwalifikacyjnych i przedłużenie ważności paszportu do 2 lat.

**Projekt nowej ustawy prasowej.**

Warszawa. W kołach sejmowych oczekiwane jest wniesienie przez rząd projektu nowej ustawy prasowej.

**Silne mrozy w Szwecji.**

Sztokholm, 30. 1. Według doniesień z północnej części kraju wszędzie nastąpiła radykalna zmiana temperatury. Ze wszystkich okolic donoszą o silnych mrozach, przyczem w wielu miejscowościach temperatura dochodziła do 25 stopni poniżej zera. Obniżenie temperatury daje się zauważyć również i w środkowej Szwecji.

W stolicy spadł w ciągu dnia dzisiejszego śnieg, pierwszy w tym roku, przy temperaturze 1 st. ciepła.



## Nie dawaj dzieciom ani piwa ani wina ani wódki!

Dlaczego ? ? ?

Napoje alkoholowe wszelkiego rodzaju, nawet w małych ilościach dzieciom szkodę przynoszą:

Bo:

1. Alkohol hamuje rozwój fizyczny i duchowy dziecka.
2. Alkohol prowadzi szybko do lenistwa, zmęczenia i nieuwagi w szkole.
3. Alkohol powoduje niekarność dzieci w szkole i w domu.
4. Alkohol powoduje wczesną nerwowość i chorobliwą bezsenność.
5. Alkohol zagraża obyczajności dzieci i prowadzi je na manowce.
6. Alkohol osłabia odporność organizmu dziecka, a przez to ułatwia u dzieci powstanie chorób wszelkiego rodzaju, specjalnie suchot.
7. Alkohol przedłuża trwanie choroby i czyni trudniejsze wyleczenie.
8. Alkohol wywołuje coraz to dalsze pragnienie i dlatego prowadzi do nałogowego pijaństwa.
9. Nałóg alkoholowy zabija wszelkie dobre poczynania i prowadzi do nędzy.
10. Nałóg alkoholowy dotąd żadne dziecko nie uszczęśliwił, lecz przeciwnie — wszystkich wyznawców wtrącił w ostatnią nędzę materjalną i moralną!

Jeżeli Ci więc leży na sercu dobro Twych dzieci i ich przyszłe szczęście na ziemi oraz zbawienie wieczne ich dusz, to od najwcześniejszych lat wychowuj je w zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych!

# WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 3 lutego 1930 r.

**Kalendarzyk.** 3 lutego, Poniedziałek, Błażeja b. m.
4 lutego, Wtorek, Ansgarego b. w.

Wschód słońca g. 7 — 40 m. Zachód słońca g. 16 — 49 m.
Wschód księżyca g. 9 — 44 m. Zachód księżyca g. 23 — 14 m.

### 100-złotowe książeczki oszczędnościowe jako pamiątki 10-tej rocznicy Odzyskania Pomorza.

**Apel do rodziców.**

Na plenarnem zebraniu Woj. Komitetu Obchodu 10 lecia Niepodl. (Wojew. Komit. Floty Narodowej) w dniu 20 grudnia 1929 r. uchwalono utworzyć specjalny fundusz 100- złotowej książeczki oszczędnościowej jako pamiątkę 10-tej rocznicy Odzyskania Pomorza.

Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego w dn. 23 rb. uchwalono regulamin rozdziału powyższego funduszu. W myśl § 5. regulaminu **prawo otrzymania 100-złotowej książeczki przysługuje żyjącym dzieciom narodowości polskiej, urodzonym na obszarze woj. pomorskiego w dniu 10 lutego 1920 roku.**

Dla uzyskania 100 zł. książeczki oszczędnościowej winni rodzice wzgl. prawni zastępcy uprawnionych dzieci wnieść podanie do Woj. Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości (Woj. Kom. Fl. Nar.) w Toruniu ul. Kopernika 5. (najpóźniej do 1-go maja 1930 r.) podanie, do którego należy załączyć:

a) metrykę urodzenia dziecka.

b) zaświadczenie urzędu gminnego, że dziecko żyje, że jest narodowości polskiej oraz, że wnoszący podanie o przyznaczenie książeczki są rodzicami lub też prawnymi zastępcami dziecka.

Wydział Wykonawczy
Wojew. Komit. Obch. Dz. Niepodl.
(Wojew. Kom. Fl. Nar.).

# POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 59

(Ciąg dalszy.)

Po chwili wstał i przechadzając się po pokoju, usiłował zapanować nad swojem wzburzeniem.

— Czegoż się mam teraz jeszcze obawiać, — myślał. — Widma? Głupstwo! Nie wierzę w duchy! Albo Kalota? Kupiłem przecież jego milczenie, a jutro już go tu nie będzie! Ale gdyby znowu później przyszedł... O, gdyby znowu przyszedł, w takim razie...

W tejże chwili otworzono ostrożnie drzwi i Piotr stanął na progu.

— Ten nędznik chce pana zdradzić, — szepnął, zbliżając się do Alfonsa. — Pozwól mi go pan zabić! To jedyny sposób ocalenia nas od zguby!

— Ale on ma żonę!

— Zabiję więc także jego żonę!

— Unosisz się zanadto, Piotrze!

— Może, ale gdy chodzi o szczęście pana, nie zważam na nic! Będę zresztą również ostrożnym, jak wówczas — i nikt w świecie nie dowie się o tem. Ani teraz, ani później! Nigdy!

— A co się stanie z chłopcem?

— Postaram się o to, aby mnie nie poznał. Biorę za wszystko odpowiedzialność na siebie. Kalot zdradzi pana, czy prędzej czy później, a ja na to pozwolić nie mogę!

Piotr mówił to, o czem Alfons myślał, środek jego usunięcia raz na zawsze niebezpieczeństwa był więc może najlepszy. Usunięcie Kalota i jego żony dawało wszelką gwarancję zapewnienia spokoju. I działo się tak, jak to zawsze bywa, że jedna zbrodnia wywołuje drugą.

— Zgadza się pan na moją propozycję? — zapytał Piotr po chwili milczenia.

— Nie rozkazuję ci nic i nie zakazuję ci niczego! Rób, co i jak chcesz, — odrzekł Alfons. — Ale ja o niczem nie chcę wiedzieć!

Piotr nie żądał więcej.

— Proszę o kluczyk! — rzekł krótko.

Alfons wydobył z walizy małą żelazną kasetkę i podał ją służącemu razem z małym, sztucznym kluczykiem. Piotr otworzył kasetę, w której znajdowała się ta straszliwa trucizna, jakiej użyto wówczas do zamordowania nieszczęśliwego Fryderyka Barne i wyjął mały, kryształowy flakonik, pełen białego, przezroczystego płynu. Potem wziął chustkę, nalał na nią kilkanaście kropli i właśnie zamierzał ją włożyć do małej, kauczukowej torebki, gdy nagle otworzyły się drzwi i Irena weszła do pokoju. Piotr nie zdążył schować flakoniku, który postawił na kominku i kaseta też jeszcze była otwarta.

— Widziałam tego człowieka wychodzącego, — rzekła wesoło — i dlatego przyszłam, aby się dowiedzieć, co....

Dalsze słowa zamarły jej na ustach. W pokoju unosiła się woń, która ją przerażała, która ją do miejsca przybijała, ta sama woń, jaką uczuła, gdy pochylona nad zmarłym małżonkiem, żegnała go na zawsze. I w następnej chwili spostrzegła też flakonik i już wyciągnęła rękę, aby go chwycić. Alfons jednak uprzedził ją. Ujął czemprędzej niebezpieczną buteleczkę i rzekł swobodnie:

— Tego nie wolno ci dotykać, najdroższa!

— Czemu nie? — szepnęła, patrząc na niego osłupiałemi oczyma.

— Bo to trucizna!

— Trucizna! — powtórzyła bezdźwięcznym głosem.

(C. d. n).

## Prasa holenderska o Gdyni.

Jedno z najpoważniejszych pism holenderskich zamieszcza ostatnio artykuł p. lady Drummond-Hay p. t. „Z horyzontu politycznego", w którym m. in. jest również mowa o polskim porcie Gdyni. Dziennik przypomina uroczystą chwilę przejęcia w roku 1920 wybrzeża polskiego przez gen. Hallera, zaznaczając, iż wrzucony w morze na wybrzeżu symboliczny pierścień zdaje się posiadać magiczną siłę, ponieważ teren ten z pustego wybrzeża stał się „złotem wybrzeżem".

Po przyznaniu Polsce Pomorza, wybrzeże polskie rozwinęło się w nieprawdopodobny sposób; wyrósł port Gdynia, najnowocześniejszy nad Bałtykiem, zaopatrzony w nowoczesne urządzenia i wspaniałe gmachy, do którego zawija rocznie statków o łącznej pojemności 3.000.000 tonn. Miasto to liczy obecnie około 40.000 mieszkańców".

„Przewóz towarów przez Gdynię po jej wykończeniu obliczany jest na 15 miljonów tonn rocznie, a sam plan miasta wykreślony został na 100.000 mieszkańców.

Gdynia jest o tyle lepiej sytuowana od Gdańska, że zatoka jej rzadko kiedy zamarza, jest głębsza i posiada lepszą komunikację oraz lepsze urządzenia portowe. Z tego więc powodu korzystniej jest dla kupców i przemysłowców transportować towar via Gdynia, aniżeli via Gdańsk".

„Pozatem — kończy swe uwagi autorka — Gdynia ściąga rok rocznie wielkie rzesze turystów. — Przyroda tych okolic jest bardzo bogata, a rząd polski nie szczędzi środków, by ośrodek ten ożywić przy jednoczesnem zachowaniu pięknego krajobrazu".

### Budowa wielkiej rzeźni w Gdyni.

Gdynia. Na odbytej przed kilku dniami specjalnej konferencji z udziałem prezydenta m. Gdyni Bilka, wicedyrektora państwowego Instytutu eksportowego Gawlikowskiego, postanowiono przystąpić w najbliższych dniach do budowy wielkiej rzeźni, t. zw. rzeźni drobiowej i miejskiej. Rzeźnia ta ma być uruchomiona już w listopadzie rb.

Rzeźnia stanie na terenie o powierzchni 5.000 metrów kwadratowych w pobliżu nowowybudowanej chłodni. Do przetargu zaproszonych zostało 13 firm. Plan rzeźni został już wygotowany przez szereg firm krajowych. — Koszty budowy rzeźni obliczone są na $2^1/_2$ milj. zł., z których m. Gdynia posiada do dyspozycji już jeden miljon. Zdolność tej rzeźni wynosić ma 2 miljony sztuk drobiu rocznie. Pozatem pokryje ona w zupełności zapotrzebowanie 50.000 ludności. Pozatem rzeźnia ta będzie mogła być w każdej chwili rozszerzona i zamieniona na rzeźnię eksportową.

### Kolonja amerykańska ufunduje stypendjum na cześć Idzikowskiego.

Po tragicznym locie Idzikowskiego i Kubali, Polonja amerykańska, zebrana w Chicago na uroczystej pośmiertnej akademji, uchwaliła zebrać odpowiedni fundusz, z któregoby zakupiono dla Polski samolot. Niedawno odbyło się w Chicago posiedzenie komitetu fundacji im. Idzikowskiego, na którem przekonano się, że nie da się w krótkim czasie zebrać odpowiedniej sumy. Wobec tego uchwalono, za pieniądze dotychczas zebrane, stworzyć w Polsce stypendjum dla jednego lotnika w Polsce.

### Poszukuje się 25.000 mieszkańców do nowego miasta.

W odległości 30 km. od Nowego Jorku powstało nowe miasto, zwane Radburn, które wybudowane jest według najnowszych wymogów kultury i ostatnich zdobyczy higjeny i postępu. Miasto to poszukuje obecnie w drodze ogłoszeń w dziennikach 25.000 mieszkańców, których poziom umysłu, działalności zawodowej oraz, co zdaje się być warunkiem najważniejszym, stopień zamożności ma odpowiadać przyszłej ich siedzibie. Pytanie, czy znajdzie się odpowiednia ilość mieszkańców tego raju XX. wieku, odpowiadających stawianym warunkom.

### Sensacyjny eksperyment Marconi'ego.

Sydney. Eksperyment Marconiego, polegający na zapaleniu lamp elektrycznych na wystawie elektrotechnicznej w Sydney (Australja) z jachtu „Elektra" stojącego na kotwicy przed Genuą — udał się w zupełności. Fale elektryczne, wysłane z „Elektry", zostały pochwycone w Dorchester i z Grimsberg (Anglja), przeniesione drogą iskrową do Australji, poczem 3000 lamp elektrycznych na tamtejszej wystawie jasno zapłonęło.

Należy zdać sobie sprawę z doniosłości tego eksperymentu. Horoskopy są naprawdę cudowne. Jest to jeden z pierwszych kroków w realizacji znakomitego pomysłu przenoszenia bez drutu siły na najdalszą odległość i to w ścisłe żądanym kierunku.

### Kobieta, która ma serce z prawej strony.

Fenomenem tym jest Vilma Wilson, mieszkanka miłej mieściny Kirkswille w Stanach Zjedn. Przechodząc ulicą miasta była ona świadkiem, tak częstych w krainie dolara, walk między policją a uciekającymi bandytami. Jedna ze zbłąkanych kul przestrzeliła klatkę piersiową pani Wilson w okolicy serca. W szpitalu, dokąd zabrano postrzeloną, celem natychmiastowej operacji, lekarze ku swemu najwyższemu zdumieniu przekonali się, że pacjentka posiada normalnie zresztą rozwinięte serce — z prawej strony. To ją uratowało od niechybnej śmierci.

### Jak gimnazja niemieckie pielęgnują ducha odwetu.

Berlin. Komisja maturyczna, przeprowadzająca egzamin dojrzałości w pewnem gimnazjum w Berlinie, wpadła na ślad nieprawdopodobnych praktyk.

Przewodniczący komisji, badając wypracowania piśmienne maturzystów z ostatniego roku nauki, stwierdził mianowicie, że otrzymali oni z języka niemieckiego do opracowania tematy takie, jak np.: „Wina i kara", albo „Siła przed prawem" i t. p. i w pracach tych w sposób najbardziej wyzywający i poniżający republikańskie instytucje niemieckie traktowali republikę i jej urządzenia, a odnośni nauczyciele i dyrektor szkoły nietylko im tego nie zganili, ale przyznawali im niemal demonstracyjnie dobre i bardzo dobre noty.

Na wniosek przewodniczącego, wszystkie te wypracowania zostały skonfiskowane i przekazane naczelnym władzom szkolnym do rozpatrzenia.

Podobny wypadek zdarzył się dawniej w Casse. Nauczyciel języka łacińskiego dał uczniom w jednej z klas wyższych skandaliczny tekst antypaństwowy do przetłumaczenia na język łaciński. Zjawisko to jest zresztą powszechne w całych Niemczech. Świeżo wynikło znowu w Turyngji, gdzie uczniowie jednego z gimnazjów w Weimarze jawnie demonstrowali przeciw republice. Zostali oni wprawdzie przez dyrekcję szkoły usunięci, atoli nacjonalistyczny minister oświaty w Turyngji zawiesił dyrektora w urzędowaniu, a uczniów kazał z powrotem przyjąć.

Ustawa o ochronie republiki w Niemczech jest właściwie tylko świstkiem papieru.

### Także starożytni Rzymianie znali już sztukę fałszowania pieniędzy.

Podczas budowy kanału nowego osiedla pod Trier, znaleziono w studni liczne odlewy monet rzymskich z początku III. stulecia przed Chr. oraz narzędzia do sporządzania falsyfikatów. Znalezione przedmioty dowodzą, że już starożytni Rzymianie byli doskonale obeznani z procederem fałszowania monet.

### Cudowne ocalenie 10-letniego lunatyka w Sztokholmie.

Pisma szwedzkie donoszą o sensacyjnym wypadku ocalenia 10-letniego chłopca, który w śnie lunatycznym wszedł na okno mieszkania na czwartem piętrze i spadł na ulicę. Przechodnie znaleźli chłopca, pogrążonego w głębokim śnie i odwieźli go do szpitala. Upadek lunatyka z czwartego piętra spowodował nieznaczne tylko obrażenia cielesne.



ledwie rozwiniesz się z chłopca na młodzieńca, z dziewczęcia w panienkę, alići tajemnym głosem wzbudzone namiętności opadają cię jak dzika sfora psów jadowitych. Tak każdy człowiek, czy jest księciem, czy chłopkiem, czy wielką panią, czy prostą wieśniaczką, nosi ze sobą w swojem ciele, w swojej duszy złe skłonności, chuci i namiętności.

Jednakże Pan Jezus, chociaż syn Adamowy, nawet jako człowiek nie miał złych skłonności. Jest On najświętszy, najdoskonalszy i najpiękniejszy syn i brat w olbrzymiej rodzinie Adamowej. Słusznie przeto o nim powiedzieć możemy: „Piękniejszy urodą nad syny człowiecze, rozlała się wdzięczność po wargach Twoich, dlatego Cię błogosławił Bóg na wieki". Jasnością jest bowiem wiecznej światłości i zwierciadłem bez zmazy Boskiego Majestatu i wyobrażeniem dobroci Jego. Wyraźnie uczy Kościół kat., że Pan Jezus wolny był od grzechu pierworodnego. Posłuchajmy, co mówi św. Augustyn: „Ciało tylko przejął z Adama, grzechu jednak nie wziął na siebie. I stąd P. Jezus wolny jest zgoła od najmniejszej skazy grzechowej.

Rozejrzymy się wokoło po tych setkach i tysiącach ludzi, jacy mimo nas w tych falach życiowych przepływają i poszukajmy człowieka bez grzechu! Azali go znajdziemy? Przebiegnijmy rzeki i góry i morza, kraje ludne i szerokie, miasta rozgwarne i ciche sioła, lasy dziewicze i piaski gorące pustynne i białe pola śnieżne podbiegunowe, przebiegnijmy całą kulę ziemską i pytajmy o człowieka bez grzechu! Izali go znajdziemy? Toć Sobór Trydencki, wielki zjazd biskupów w 16 wieku, orzekł wyraźnie, że tylko Najśw. Marja Panna ze względu na Jezusa wolna jest od wszelkiego grzechu. Rozumie się i Jezus tem mniej podlegał władzy grzechu.

Wielką świętość Pana Jezusa, Jego wolność od wszelkiego grzechu wyraźnie przepowiadali prorocy. Psalmista Pański tak woła do Pana Jezusa:

„Umiłowałeś sprawiedliwość świętą,
„Masz w nienawiści bezbożność przeklętą,
„Przeto cię Pan twój znaczną przed inszymi
„Uczcił powagą rówienniki twymi".

Św. apostoł Paweł zaś głosi o P. Jezusie: „Który nie znał grzechu".

### U Boskiego Zbawiciela wszystko jest święte.

Czytamy w Piśmie św., że Pan Jezus, wypędzając kupczących ze świątyni, uniósł się gniewem wielkim, dalej, że nieraz faryzeuszom gorzkie czynił wymówki. Gniew ten nie był grzeszny, był to gniew święty, był to raczej płomienny zapał męża szlachetnego, który dbał o ozdobność domu Bożego i o całość chwały Pańskiej.

Nikt nigdy, nawet najgorsi wrogowie, nie mogli Panu Jezusowi zarzucić grzechu. Przed Kajfaszem fałszywi świadkowie się mieszali i ośmieszali, na oszczerstwa żydów Piłat, badawczy sędzia, orzekł, że nic znajduje w Jezusie winy.



Jezus jako człowiek bez skłonności do grzechu, bez grzechu promieniał łaskami wszystkiemi, cnotami wszelkiemi.

Jezus jako Bóg-Człowiek to olbrzymie słońce świętości, rzucające wspaniałe snopy jasnych promieni na całe dzieje ludzkie, na życie wszystkich wielkich, pobożnych i świętych mężów i niewiast. Albowiem cokolwiek świętości było i jest między ludźmi, to wszystko jest z Jezusa świętości, stosownie do słów św. Jana: „A z pełności Jego myśmy wszyscy wzięli łaskę za łaską".

### Duchowny Polak dygnitarzem w Rzymie.

Papież Pius XI. zamianował ks. kanonika Stanisława Janasika z Gniezna na opróżnione stanowisko audytora w sądzie kościelnym św. Roty Rzymskiej. Jest to Trybunał papieski, sądzący spory kościelne, kiedy strony odwołują się do samego Ojca św. Celem sprawniejszej działalności konsystorza, papieże poczęli od 12-go wieku przekazywać sprawy sądowe poszczególnym kardynałom albo też i kapelanom swoim, a sędziów tych nazywano „audytorami".

Ks. Stanisław Janasik, któremu Ojciec św. powierzył tak wysokie stanowisko, po ukończeniu studjów filozoficznych i teologicznych w Poznaniu i Gnieźnie, dalsze studja nad prawem kanonicznem kontynuował w Rzymie, gdzie w r. 1908 uzyskał doktorat prawa. Po powrocie do Polski objął w 1914 stanowisko profesora w Seminarjum Duchownem w Poznaniu. Kiedy z chwilą zamknięcia Seminarjum alumni poznańscy rozsypali się po całych Niemczech, ks. Janasik otacza ich gorliwą opieką, pracując w naukowem seminarjum prof. Gervinga w Monasterze. Z chwilą uzyskania niepodległości ks. Janasik mianowany został rektorem seminarjum, wykładając ponadto prawo kościelne na Uniwersytecie Poznańskim. W r. 1924 ks. Janasik mianowany został honorowym kanonikiem Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu, a w r. 1928 kanonikiem i oficjałem w Gnieźnie. W uznaniu jego zasług Ojciec św. Benedykt XV. odznaczył go w r. 1919 godnością tajnego szambelana, a Ojciec św. Pius XI. obecnie powierzył mu za zgodą XX. Arcybiskupów i rządu polskiego godność audytora św. Roty Rzymskiej.

### Ludność państwa Watykanu.

Według statystyki, na obszarze państewka Watykańskiego mieszka 565 obywateli watykańskich, posiadających pełne prawa stałych mieszkańców. Nadto mieszka ponad 300 osób, którym dotychczas obywatelstwa nie przyznano, — tak, iż ogólna liczba „ludności" Watykanu wynosi niespełna 900 osób.

### Olbrzymie świętokradztwo w katedrze Notre Dame w Paryżu.

Do katedry Notre Dame w Paryżu dostali się złodzieje i, rozbiwszy po kolei szafki z wotami, skradli wszystkie wota.

## Encyklika Ojca św. o wychowaniu młodzieży.

Onegdaj ukazała się encyklika papieska, poświęcona sprawie wychowania młodzieży. Stolica Apostolska przywiązuje do encykliki tej specjalną wagę. — Drukarnia Watykanu wydaje ją po włosku, francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i po polsku.

Encyklika jest dedykowana „Drogiej młodzieży z intencją i czuciem zupełnie specjalnem“. Pierwsza część encykliki odpowiada na pytanie, czyją misją jest wychowanie młodzieży. Zawiera ona 24 stronnic pisma maszynowego (całość składa się z 40 stronnic). W omawianym dziale encykliki papież mówi, że wychowanie młodzieży jest zadaniem specjalnem, w którem współdziałać winny rodziny i społeczeństwo świeckie, jako czynniki naturalne oraz Kościół, jako czynnik nadprzyrodzony.

Kościół ma po temu dwa tytuły: zalecenie Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody“ i macierzyństwo nadprzyrodzone, tworzące i rozwijające dusze ludzkie.

Kościół zajmuje się więc wychowaniem naogół, nie wyłączając fizycznego. Misja Kościoła obejmuje wszystkie narody, przyczem władze kościelne nie sprzeciwiają się temu, aby szkoły i instytucje wychowawcze podporządkowane były kompetencji i władzy świeckiej, z którą Kościół zawsze gotów jest się porozumieć.

Akcja Kościoła nie stoi w sprzeczności z prawami rodziny i państwa, a także z prawem jednostki do kultury nowoczesnej. Nadewszystko jednak uznaje Kościół prawo rodziny w zakresie wychowania religijnego, moralnego, fizycznego i obywatelskiego. Kto twierdzi, że dziecko należy wyłącznie do państwa, staje w sprzeczności z ogólnem przekonaniem ludzkości. Pierwszeństwo rodziny oraz Kościoła w wychowaniu nie krzywdzi państwa, któremu przypada misja zapewnienia spokoju i dóbr doczesnych społeczeństwa. Państwo winno szanować prawo rodziny i Kościoła do wychowania młodzieży i w razie potrzeby udzielać im materjalnej i moralnej pomocy. Również może państwo wymagać dostosowania szkół do potrzeb nowoczesnych, nie może jednak szkół monopolizować i zmuszać rodziców do kształcenia dzieci w szkołach państwowych, gdyby to było przeciwne ich sumieniu, jako chrześcijan.

Nie uchybiając prawom Kościoła i rodziny, państwo może rezerwować sobie zakładanie i prowadzenie szkół przygotowujących do służby państwowej, przedewszystkiem do służby wojskowej. Zastrzeżenie to jest niezbędne wobec przesadzonego i fałszywego nacjonalizmu, który jest wrogiem prawdziwego pokoju i dobrobytu, nacjonalizmu, przekraczającego czasami słuszne granice w organizowaniu wychowania fizycznego chłopców i dziewcząt ze szkodą wpływów Kościoła i rodziny.

Papież nie gani wychowywania młodego pokolenia w duchu karności i odwagi, przestrzega jednakże przed przekraczaniem pewnych granic, poza któremi stosowanie tych zasad byłoby budzeniem ducha gwałtowności. Kościół, według encykliki, nie zamierza wkraczać w dziedzinę wychowania obywatelskiego, w dziedzinę wychowania młodzieży przez państwo w jego zakresie dla dobra ogółu. Należy pogodzić współpracę państwa i Kościoła zgodnie ze słowami ewangelji: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskie, zaś Bogu, co Boskie“. Dążenia Kościoła nie zagrażają ani nauce, ani nowoczesnym metodom badań. Kościół czuwa tylko, by nie przekraczano pewnych granic.

W dalszym ciągu encyklika rozpatruje przedmiot, zakres i cele wychowania chrześcijańskiego i zaznacza, że nie należy naśladować tych krajów, w których w myśl skrajnej doktryny socjalistycznej wyrwano dzieci rodzinie i zdemoralizowano. Pomimo trudności Papież wzywa do tworzenia większej liczby istniejących obecnie gdzieniegdzie szkół katolickich, które wychowują dobrych obywateli, lojalnych w stosunku do władzy świeckiej, niezależnie od jej formy.

Celem wychowania, głosi encyklika, jest człowiek, którego wszystkie zdolności przyrodzone zostały należycie rozwinięte w harmonji z życiem nadprzyrodzonem.

### Nr. 1 „Pomorza“.

Ukazał się w II-gim roku istnienia 1 Nr. czasopisma gospodarczego, organu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu „Pomorze i Gdynia“. Zawiera obszerne sprawozdanie o sytuacji gospodarczej za III-ci kwartał u. r. w okręgu Izby Przemysłowo-handlowej w Grudziądzu oraz źródłowy i niezmiernie ciekawy artykuł „Polska polityka morska“.

Numer uzupełnia: Kronika ustaw i rozporządzeń, informacje o działalności Izby, cały szereg wiadomości gospodarczych z kraju i z zagranicy, niezwykle interesujące wiadomości eksportowe i spis firm zagranicznych, interesujących się eksportem towarów polskich.

Adres redakcji i administracji: Grudziądz, Lipowa, 31, Izba Przemysłowo-Handlowa.

## Kredyty dla Pomorza.

Opierając się na uchwałach Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, p. wojewoda pomorski, jak komunikują, wyjednał:

1. zapewnienie w planie Banku Gospodarstwa Krajowego na I-szy kwartał 1.500.000 zł. na kredyty średnioterminowe dla rolnictwa; kredyty te udzielane będą na okres 10 kwartałów i spłacane kwartalnie przy zastosowaniu ulgowego oprocentowania, przyczem kwoty spłacone nadal pozostaną w dalszym obrocie na terenie Pomorza, tworząc w ten sposób rodzaj trwałego kapitału obrotowego dla rolnictwa;

2. przyrzeczenie Banku Gospodarstwa Krajowego przywrócenia kredytu rzemieślniczego, w swoim czasie udzielonego Pomorzu i częściowo już spłaconego, do jego pierwotnej wysokości, kredyt ten jest również spłacalny w ciągu 10-ciu kwartałów przy zastosowaniu ulgowego oprocentowania i również w miarę spłacania będzie wznawiany, tworząc w ten sposób kapitał obrotowy dla rzemiosła.

Narazie oddziały Banku otrzymały już zarządzenie wznawiania tego kredytu na 10 kwartałów ze spłat dokonywanych.

3. Bank Gospodarstwa Krajowego czyni starania o uzyskanie w I kwartale 1500 000 zł. na cele kredytu hipotecznego, któryby w pierwszym rzędzie uwzględniał potrzeby kupiectwa, narazie zaś uruchamia w tym celu doraźnie ca. 500.000 zł. pozostałych z ubiegłego okresu.

Równocześnie prowadzi p. Wojewoda pertraktacje z Państwowym Bankiem Rolnym o przyznanie kredytu w wysokości 2000 000 zł. na analogicznych warunkach, jak to ma miejsce z kredytem średnioterminowym Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z powyższego wynika, że zupełnej pewności otrzymania tych kredytów jeszcze niema. Miejmy jednak nadzieję, że obietnice te, udzielone p. Wojewodzie, zostaną spełnione.

### Pięcio-tomowe dzieło o P. W. K.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, postanowił wydać dzieło pt. „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929“. Całość stanowić będzie 5 tomów o łącznej objętości 2500 stron i około tysiąca fotografij, wykresów, zestawień etc. Całość kosztować będzie 200 zł.




# NASZ PRZYJACIEL

**Dodatek do „Drwęcy“.**

Rok III. Nowemiasto, dnia 1 lutego 1930. Nr. 5


### Na niedzielę IV. po Trzech Królach.

## EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. VIII. w. 23—27.

Gdy wstąpił w łódkę weszli za Nim uczniowie Jego. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak, iż się łódka wałami okrywała, a On spał. I przystąpili do Niego uczniowie Jego i obudzili Go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy! I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Tedy, wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu i stało się uciszenie wielkie. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż jest Ten, że Mu i wiatry i morze są posłuszne.

## Na uroczystość N. M. P. Gromnicznej.

### EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 22—32.

„A gdy się wypełniły dni oczyszczenia Marji według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby go zostawili Panu, jako napisano jest w zakonie Pańskim, że wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie. A iżby oddali ofiarę wedle tego, co jest powiedziane w zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwoje gołębiąt. A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon; a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy Izraelskiej; a Duch Święty był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha Świętego, iż nie miał oglądać, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w Duchu do Kościoła: A gdy wwodzili dzieciątko Jezusa rodzice jego, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego; on też wziął je na ręce swoje i błogosławił Boga i mówił: Teraz puszczasz sługę twego, Panie, w pokoju, według słowa twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, któreś zgotował przed obliczności wszystkich narodów. Światłość na objawienie pogan i chwałę ludu twego Izraelskiego. A ojciec jego, i matka dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marji, Matki jego:

### „Kościół katolicki w Polsce“.

Poznań. Utworzył się w Poznaniu komitet, mający na celu wydanie dzieła zbiorowego p. t. „Kościół katolicki w Polsce“. Na czele komitetu wydawnictwa stoją Adolf hr. Bniński, rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Kasznica.

### Kościół przecięty na pół.

W niezwykły sposób poradziła sobie jedna z parafij katolickich w Chicago (w Ameryce północnej), gdy okazało się, że świątynia ta jest już za ciasna, aby mogła pomieścić wszystkich wiernych. Za poradą pewnego parafjanina-inżyniera, kościół przekrojono na pół, jedną połowę przesunięto o kilkanaście metrów, poczem wolne miejsce wypełniono murem.

### Proces beatyfikacyjny świątobliwych dziennikarzy.

Święta Kongregacja obrządków przystąpiła do studjowania wstępu do procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Philiberta Vrau i Kamila Feron-Vrau, przemysłowców z północnej Francji, zmarłych na krótko przed wojną, którzy założyli uniwersytet katolicki w Lille, przyczynili się do organizowania kongresów eucharystycznych we Francji i dokonali całego szeregu innych dzieł miłosierdzia. Ojciec św. Benedykt XV nazywał ich „świętymi w surdutach“.

Obaj założyciele uniwersytetu byli dziennikarzami i znanymi publicystami.

### Międzynarodowa pielgrzymka do Rzymu w związku z 40 rocznicą encykliki „Rerum Novarum“.

W związku z rocznicą ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“ (15 maja 1891—1931) prezydent „Centre catholique de Paris“, Delcourt-Haillot, zainicjował międzynarodową pielgrzymkę do Rzymu, w której wezmą udział przedstawiciele pracodawców i robotników wszystkich narodów celem złożenia hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu. Pielgrzymka ta odbędzie się w okresie od 12-go do 18 maja 1931 r.

W Rzymie utworzony zostanie komitet, który zajmie się przygotowaniem odpowiednich uroczystości i do którego wejdą po jednym delegacie z poszczególnych narodów, stale mieszkający w Wiecznem Mieście.

Delegaci przybędą do Rzymu w strojach narodowych i wygłoszą w swych językach przemówienia, z których każde będzie trwało nie dłużej niż pięć minut. Jak przypuszczają, przemówień tych będzie przeszło 100, a cała manifestacja będzie wspaniałą apoteozą społecznego dzieła Papiestwa.

## Nie wolno urządzać zabaw w przeddzień niedzieli lub święta.

Najprzew. Ksiądz Biskup Dr. Okoniewski wydał zakaz urządzania w wigilję niedzieli i świąt jakichkolwiek zabaw. Zakaz ten obowiązuje wszystkich katolików, jakotež wszystkie towarzystwa katolickie, wydany zaś został dlatego, że po całonocnej hulance w takie dni wierni nie wypełniają następnie swoich obowiązków kościelnych i zamiast w niedzielę czy święto byc w kościele na nabożeństwie — wysypiają się w domu.

## Księga Pamiątkowa 10-lecia Pomorza!

Z ramienia Koła Związku Podoficerów Rez. w Toruniu, przygotowuje się obecnie wydawnictwo, które, zamierzone w kształcie monumentalnej „Księgi Pamiątkowej“, ma na celu uczczenie 10-lecia oswobodzenia Pomorza.

Inicjatywę toruńskich Podoficerów Rez. można nazwać szczęśliwą. Rocznica Pomora minie, miną obchody uroczyste, a jako trwała pamiątka jubileuszu pozostanie dla przyszłych pokoleń ta Księga, która ma upamiętnić bohaterską walkę naszego pokolenia o wolność i niemniej bohaterskie wysiłki w kierunku utrwalenia polskości na tej granicznej ziemi.

Jeżeli jednak Księga Pamiątkowa ma wypełnić swe zadanie, jeżeli ma być naprawdę pamiątką naszego 10 lecia, trzeba współpracy całego społeczeństwa pomorskiego. Chodzi przecież o utrwalenie wielu epizodów, znanych tylko jednostkom uczestnikom walk o wolność Polski, chodzi o zapełnienie wielu szczerb w obrazie budowania Polski na Pomorzu. Praca kilku jednostek tu nie wystarczy i trzeba życzliwości wszystkich, którzy mają w tych sprawach coś do powiedzenia.

Szczególnie dwa rozdziały Księgi wymagają tej rzetelnej i życzliwej współpracy wszystkich warstw społeczeństwa: „Udział Pomorza w walkach o wolność“ i „Co polska zdziałała na Pomorzu w pierwszem 10-leciu“. W tych dwóch rozdziałach ma znaleźć się każdy czyn bohaterski, każdy wysiłek twórczy Pomorzan i wszystkich rodaków dla polskiego Pomorza. Nie powinno tu braknąć nikogo, a gdyby kogoś zabrakło, to chyba z jego własnej winy: Redakcja Księgi nie pominie żadnego ważnego szczegółu, który dojdzie do jej wiadomości.

Dla informacji zainteresowanych dodajemy, że wszelkie przyczynki, przeznaczone dla Księgi, należy skierować pod adresem: Wydawnictwo Księgi Pamiątkowej 10-lecia Pomorza, Toruń ul. Łazienna nr. 2; trrmin ostateczny 15-go lutego rb

---

# *Z miasta i powiatu.*

## Sprawa nowego planu lekcyjnego.

**Lubawa.** Kierownictwo dokształcającej Szkoły Zawodowej ogłasza. Po porozumieniu się przedstawicielami kupiectwa i rzemiosła ustalony został nowy rozkład lekcyj. Lekcje rozpoczynac się będą dla wszystkich uczni od godz. 3.30 po poł. według tegoż planu należy posyłać:

Uczni kl. I. a we wtorek i środę o godz 3.30.
„ „ I. b we wtorek i czwartek o godz. 3.30.
„ „ II. a w środę i piątek o godz. 3.30.
„ „ II/III. c we wtorek i czwartek o godz. 3.30.
„ „ III. a w środę i piątek o godz. 3.30

Plan powyższy obowiązuje już od wtorku 4 lutego rb.

## Imieniny P. Prezydenta Rzplitej w naszym grodzie.

**Nowemiasto.** Nasz gród obchodził dzień Imienin P. Prezydenta Rzplitej uroczyście. Całe miasto ozdobione było flagami o barwach narodowych. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym na intencję Dostojnego Solenizanta, w którym wzięło licznie udział miejscowe obywatelstwo, przedstawiciele władz urzędów. Wieczorem w sali Hotelu Polskiego odbyła się przy przepełnionej publicznością sali uroczysta akademja. Na scenie w aureoli świateł elektrycznych widniał portret P. Prezydenta. Przy nim utrzymywały wartę kolejno nasze towarzystwa Przysposobienia Wojskowego. Za nim sterczał cały las sztandarów. Słowo wstępne — określające w podniosły sposób znaczenia uroczystości — wygłosił p. burmistrz Kurzętkowski. Nastąpiły występy muzyczne, z których solo skrzypkowe, wprost wzbudziło zachwyt i zmusiło artystę do powtórzenia go, poczem piękna deklamacja, wygłoszona przez p. Niedzielskę na temat „Budujemy miłej Ojczyźnie dom“ Konopnickiej, a na koniec przepiękny wykład p. prof. Komęży, stawiający przedewszystkiem P. Prezydenta jako wzór pełny poświęcenia pracowitości dla dobra kraju. Hymn narodowy i śpiew „Roty“ zakończył tę podniosłą uroczystość.

Wdzięczność szczera ze strony obywatelstwa należy się tym, którzy myśl obchodu uroczystego Głowy naszego państwa z ciasnego podwórka zaściankowego na jaki go zepchnąć chciała pewna grupa wysunięta dzięki swym zabiegom na szeroką arenę i umożliwiła temsamem uczęstniczenia w tej uroczystości ogółowi obywatelstwa miasta.

## „Krzyżacy“ na scenie.

**Nowemiasto.** W czwartek, dnia 30 ub. m. wieczorem, wystawił teatr grudziądzki na scenie Hotelu Polskiego wielkie widowisko historyczne, przerobione na scenę ze słynnej powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy“. Sam tytuł już był dostateczną reklamą, to też publiczności było sporo, choć pierwsze miejsca były częściowo niezajęte, jako że w dzisiejszych ciężkich czasach nie każdy zdobyć się mógł na tak znaczny ekspens, jaki wymagał bilet na pierwsze miejsca. Jednak wrażenie z odegranej sztuki było nadzwyczajne wprost czarowało widzów, czego dowodem nie tylko burzliwe oklaski, ale przedewszystkiem ten wprost uroczysty nastrój, jaki panował przez cały czas przedstawienia. Nie będziemy się zapuszczać w szczegółową ocenę bo trudno byłoby w krótkich słowach ująć ma choć najważniejsze momenty. Powiemy tylko tyle, że poza drobnem usterkami, całość wyszła wprost imponująco. Szczególnie podobały się role Juranda, Zbyszka, Maćka, Danusi, Danwelda i Zygfryda. Zespołowi Teatru Grudziądzkiego winniśmy szczerą wdzięczność za zgotowanie nam tak wzniosłej uczty duchowej.

## Sprostowanie.

**Nowemiasto.** W notatce o zgonie śp. Bernarda Rutkowskiego, zamieszczonej w ostatnim numerze „Drwęcy“ podano mylnie, jakoby nieboszczyk był w swoim czasie wiceprezesem Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu, w rzeczywistości był on p r e z e s e m tejże Dyrekcji.

## Posiadaczom losów

3-eje Wielkiej Loterji Fantowej Domu Sierot po poległych wojskowych w Warszawie podaje się do wiadomości, że tabela wygranych jest wyłożona w księgarni „Drwęcy“.

## Pokwitowanie.

**Nowemiasto.** Kółko Amatorskie Rumian złożyło w naszej administracji 20 zł. na okręt „Pomorze“.

## Wyjaśnienie.

**Kurzętnik.** Szanownemu Korespondentowi w odpowiedzi na korespondencję, umieszczoną w Drwęcy Nr. 7 z dnia 18. I. bm., wyjaśniam, że wspomniane 50 groszówki za nieotrzymywane pokwitowania wpłynęły do Kasy Gminnej, wydawano w myśl uchwały Komisji jarmarcznej tylko po 1 pokwitowaniu

---

**Pamiętaj, że w dniu 16 lutego najlepiej udekorujesz swój dom jedynie nalepkami „Pomorze Ojczyźnie“.**

---

50 groszowem na pobranego 1 zł. z powodów oszczędnościowych, a nadużyć ze strony poborców nie było. K. S.

## Dwa nieszczęśliwe wypadki w gospodarstwie.

v **Krotoszyny.** W ub. tygodniu w czasie próbnego młócenia zboża na nowej maszynie u sołtysa Szafernuta został pochwycony przez sprzęgło maszyny 15-letni pracownik u sołtysa Helmut Röder i rzucony na klepisko tak, iż, odnosząc ranę na głowie, stracił przytomność. Po odzyskaniu przytomności okazało się, że rana nie jest niebezpieczna.

**Lipinki.** Podobny wypadek zdarzył się tu u sołtysa Szychowskiego. Podczas rżnięcia sieczki syn jego, liczący 15 lat, przeskakiwał przez okryty wał od maneża, przyczem upadł, a sprzęgło pochwyciło go za cholewę od buta i złamało mu nogę powyżej kolana. Chłopca odwieziono natychmiast samochodem do lecznicy do Grudziądza.

## Kradzież leśnia. — Po nitce do kłębka.

**Kostkowo.** Dnia 21 bm. w porze wieczornej udał się uczeń leśny Mankowski z Kostkowa w las państwowy. Chodząc po lesie, natknął się na dwóch osobników, zajętych ładowaniem ściętych przez nich drągów rysztunkowych na wóz. Obserwującego ich M. spostrzegli osobnicy i podciąwszy konie, zaczęli uciekać. Po drodze jednak pogubili załadowane drągi oraz odpadł im od wozu ryczon. Ten szczegół dał możność wykrycia sprawców resp. sprawcy. A mianowicie ryczon był pobrudzony próchnem torfowem i mchem takowym. Z tego wynikało, że sprawcą był ktoś, który świeżo zwoził torf z łąki. I tak po nitce doszło się do kłębka, a tym był pewien gospodarz z Jeglji, który chciał się zaopatrzeć tanim sposobem w materjał drzewny. A była tego spora ilość, gdyż sprawcy ścięli 11 drągów rysztunkowych i 4 świerki I klasy Teraz pewno sprawa ta o wiele drożej uczyni, niż gdyby byli potrzebne im drzewo w uczciwy sposób nabyli.

# *Z Pomorza.*

## Nie udała mu się kradzież roweru.

o **Działdowo.** Dnia 28. bm. drogomistrz Kołkowski, udając się do Starostwa w sprawach służbowych, zostawił swój rower przed gmachem i wróciwszy już go nie znalazł. Nieznany sprawca miał jednak pecha, gdyż z rowerem przytrzymała po Policja w Lubawie dnia następnego. Nazwiska sprawcy dotychczas nie stwierdzono.

## Za odwiedzanie kawalerów Policja.

**Iłowo.** W ub. tygodniu przytrzymali tu Zofję Nowowiejską z Wólki, która chodziła od domu do domu, odwiedzając kawalerów w celach zarobkowych.

## Jeszcze o pobiciu Kościńskiej.

o **Koszelewy.** Do notatki „niewyjaśniona sprawa“ w sprawie obicia L. Kościńskiej przez męża i jego braci i umieszczeniu w szpitalu należy dodać, że znęcanie się nad K. postanowione było na zebraniach sekciarskich, które odbywały się w pobliskiej miejscowości w mieszkaniu szwagra oprawców gosp. Ślesińskiego. Na zebraniach tych prym wodziła ich półsiostra, zamieszkująca w Prątnicy, pow. Lubawa, — kobieta w wieku 40—50 lat i niewidoma. Na zebraniach tych podobno wyłoniła się myśl usunięcia K. z tego świata na jakąś intencję i w tym celu od dłuższego czasu bito ją. W dniu 21 bm. mąż jej zaprowadził ją po północy pod krzyż, gdzie ją bił, oczekując ukazania się pięciu ran Zbawiciela. Jęki męczonej i wołanie o pomoc zbudziły pobliskich mieszkańców, którzy uwolnili nieszczęśliwą i odstawili ją do domu. Przytem okazało się, że K. była boso i okryta tylko koszulą. Z powodu poważnego stanu zdrowia odstawiono ją dnia trzeciego do szpitala. Na temat tego zajścia krążą wersje, jakoby według postanowienia sekty mąż K. miał po jej śmierci spożyć jej serce — tak rozporządziła ślepa kaznodziejka z Prątnicy. K. sam twierdzi, że żona jego jest opętaną przez djabła, bo gdy go ugryzła w palec, z rany czuć było siarkę! ? Na całą tę szajkę panuje tu wielkie oburzenie, które znalazło swój upust w tem, że kilka osób udało się do gosp. Ślesińskiego w Żabinach, u którego się owe zebrania odbywały z żądaniem wydalenia niewidomej — a zdaje się głównej sprawczyni całego zła. Przywitano ich jednak butelkami z gorącą wodą, na skutek czego wywiązała się formalna bitwa, w wyniku której S. zdemolowano okna i drzwi. Pomiędzy walczących wkroczyli funkcjonarjusze Straży Granicznej i rozpłoszyli ich. W sprawie tej są dochodzenia w toku, które wyświetlą tę bądź co bądź niesamowitą zbrodnię. Nie jest też wykluczonem, że K. pod wpływem niewidomej godziła się na taką ofiarę, co można wnioskować z tego, że K. nigdy nie skarżyła się nikomu, a nawet idąc, z mężem pod krzyż, nie wołała o pomoc.

## Walne Zebranie Koła L. O. P. P.

**Płośnica.** W ub. niedzielę odbyło miejscowe Koło L, O. P. P. Walne Zebranie. Zarząd zdał sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności, a następnie dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezesem Koła wybrano ponownie p. Jana Klimę, kier. szkoły, wiceprezesem p. Ant. Szramkę, sekretarzem p. Tadeusza Bojanowskiego, skarbnikiem p. Leona Nowakowskiego, jego zastępcą p. Władysława Preussa, na ogólne Zgromadzenie Kom. wybrano jako delegata prezesa p. Klimę. Koło liczy obecnie 22 członków i kilkunastu wspierających. Do koła uczniowskiego L. O. P. P. należy 60 dzieci szkolnych.

## Znów kradzież roweru.

o **Kraszewo.** Antoni Kowalewski pojechał 29. bm. do Złotowa na rowerze, który ustawił na korytarzu mieszkania znajomego, skąd rower skradziono. Wartość roweru 150 zł.

## Wieczornica oświatowa.

**Zakrzewo.** Dnia 24 bm. wieczorem przybył do naszej szkoły pow. ref. ośw. p. Pszenny z odczytem. Dzięki umiejętnemu opublikowaniu i pracy ze strony naszego kierow. szkoły, p. Ragińskiego, rozeszła się ta wieść lotem błyskawicy po Zakrzewie, a nawet okolicznych wioskach. Ludność, znając p. Pszennego z głęboko i ślicznie ujętych odczytów, pospieszyła bez różnicy stanu, wieku, płci i wyznania na zapowiedziany odczyt w liczbie 150—180 i zapełniła salę szkolną po brzegi. Wśród natłoku oczekiwano upragnionego początku. Nareszcie ukazał się widzom pierwszy obraz z bajeczki o Kopciuszku. Bajka się skończyła, a przed oczyma widzów zaczęły się przesuwać nasze piękne krajobrazy. Widzowie ujrzeli nasze piękne góry, Wisłę, niziny polskie i morze. W sposób ciekawy i bardzo pouczający przedstawił p. Pszenny piękność i uroczość naszych ziem, a wszystko zmierzało ku temu, aby tę ludność, która Polski dokładnie nie zna, przekonać, że Polska, to kraj wielki i piękny, oraz że dumnym może być ten, kto w jej granicach zamieszkuje. Pomocą p. Pszennego była p. Kierow. szk. rol. z Malinowa, która zakończyła wieczór bajeczką o śpiących rycerzach i p. Frydryszewski z Starostwa.

B. K.

# Zamordowanie ks. dziekana Robowskiego.

Bydgoszcz, 31. 1. W miejscowości Sadki, w powiecie wyrzyskim został zamordowany przez bandytów ks. Ludwik Robowski, proboszcz miejscowej parafji i dziekan.

Dziś rano około godz. 5 zauważono, iż okno sypialni ks. proboszcza jest otwarte, a drzwi plebanji wywalone. Tknięty złem przeczuciem jeden z mieszkańców wsi wszedł do sypialni, gdzie oczom jego przedstawił się straszny widok. Na pokrwawionej pościeli leżał bez życia ks. proboszcz, z dwiema ranami postrzałowemi w okolicy serca. Szafy były pootwierane, sprzęty poprzewracane — wszystko wskazywało na wykonany w gorączkowym pośpiechu napad rabunkowy.

Jak stwierdzono, bandyci weszli przez okno w szczycie budynku, skąd po schodach i przez jadalnię weszli do sypialni księdza proboszcza. O ich pośpiechu świadczy pozostawienie browninga oraz drobnych kwot pieniędzy, które im upadły na podłogę. Byli to zapewne zręczni bandyci i doświadczeni, gdyż w ciągu nocy ani gospodyni ani ks. wikary nie zauważyli nic podejrzanego. Zręcznie też zatarli za sobą ślady.

Na miejsce zbrodni przybyła z Bydgoszczy samochodem policja śledcza oraz sędzia śledczy.

# Szczegóły ohydnego morderstwa na księdzu w Sadkach.

Bandyci weszli przez okno, znajdujące się w szczycie budynku, albowiem nie było tam okiennic. Pierwszą szybę wyjęli, drugą otworzyli przez pchnięcie, gdyż okno nie dosyć szczelnie się zamykało. Następnie udali się rabusie przez jadalnię do sypialni śp. ks. dziekana. Co się tutaj działo, trudno stwierdzić. Udali się prawdopodobnie do stolika nocnego, żeby zabrać klucze do szafy żelaznej. Widocznie śp. ks. dziekan zbudził się i poznał bandytów. Wydobyli więc broń palną, oddając pięć strzałów do leżącego w łóżku księdza. Cztery strzały były celne. Jeden był śmiertelny, przecinając aortę.

Po dokonaniu tej haniebnej zbrodni, zabierając klucze i fuzję, znajdującą się obok łóżka, udali się do gabinetu. gdzie znajdowała się szafa żelazna i biurko. Przeprowadzili oni szczegółową rewizję w kasie i w szufladach. Ile pieniędzy skradziono, dotychczas jeszcze nie zdołano stwierdzić. Nie zabrali jednak kilku banknotów papierowych niemieckich i dolarów. Pozostawili także różne papiery wartościowe i pudełeczka z bilonem. Wszystko to było porozrzucane na biurku. Dlaczego tego nie wzięli, nie wiadomo. Albowiem nikt ich nie spłoszył, gdyż służba o napadzie dowiedziała się dopiero o godz. 5.30 rano, gdy dziewczyna chciała budzić śp. ks. dziekana. Widocznie wyrzuty sumienia zbirów tak prędko tą samą drogą z miejsca występku przepędziły.

Nad ranem dopiero, gdy kucharka stwierdziła śmierć ks. Robowskiego, zaalarmowano służbę i policję. Bandyci zdołali w międzyczasie dobrze się ukryć lub daleko zbiec. Oględzin zwłok dokonał p. dr. Majewski z Nakła.

Po przeprowadzeniu różnych badań i rewizji obłożył sąd dowody rzeczowe aresztem do czasu przeprowadzenia szczegółowego śledztwa. Na dzisiaj wyznaczono sekcję trupa.

Dotychczasowe tło zbrodni nie jest bardzo wyraźne. Przyszłe dni rozjaśnią z pewnością zamgloną jeszcze sytuację, gdyż policja śledcza zabiega z wielką gorliwością, żeby bandytów jak najprędzej ująć i oddać w ręce sprawiedliwości.

Zdarzenie to rzuca ponure światło na stosunki, panujące w społeczeństwie. Z grozą trzeba stwierdzić stały upadek moralności i zdziczenie zupełne wśród licznych jednostek.

Śp. ks. R. urodził się w 1864 r. w Orzeszkowie pod Międzychodem. Do gimnazjum uczęszczał w Poznaniu. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, postanowił zostać sługą Bożym. Lecz w Poznaniu nie mógł wstąpić do seminarjum duchownego, albowiem był to okres walki kulturnej, tej ery ciężkich prześladowań księży i wiary katolickiej. Żeby zostać księdzem, wyjechał śp. ks. Robowski do Wyrcburgu, gdzie odbył studja teologiczne. Wyświęcony został 25 marca 1889 r.

Jako ksiądz wraca w swe rodzinne strony i otrzymuje pierwszą posadę jako wikary w Pile. Po kilku latach gorliwej pracy duszpasterskiej przeniesiony zostaje do Mroczy, gdzie pełni obowiązki administratora parafji. Po egzaminie proboszczowskim otrzymuje parafję w Mosinie pod Poznaniem, gdzie pozostaje do 1902 r.

W tym roku otrzymuje śp. ks. Robowski prezentę na parafję Sadki w powiecie wyrzyskim. Przez te długie lata aż do tragicznej śmierci wykonuje śp. Zmarły swe czynności kościelne, narodowe i społeczne bardzo skrupulatnie. Już za czasów zaborczych pracował w Rolniku w Nakle, będąc długoletnim prezesem Rady Nadzorczej. Pozatem organizował kółka rolnicze, otaczając szczególną opieką kółko w swej parafji. Celem pielęgnowania ducha narodowego i mowy ojczystej założył w Sadkach Tow. Oświatowe, gdzie z wielkiem poświęceniem wygłaszał odczyty i uczył młodzież.

Śp. ks. Robowski nie ustawał w pracy, gdy Polska zmartwychwstała, służył Ojczyźnie dalej, o ile mu na te nadwątlone zdrowie zezwalało.

Był on zawsze na posterunku, gdy sprawa tego wymagała.

R. J. P.

---

## 16 osób padło ofiarą katastrofy lotniczej w Kalifornji.

Nowy Jork. Z Los Angelos donoszą, że około San Diego spadł trzechmotorowy samolot, na którym znajdowało się szesnaścioro ludzi, mianowicie czternastu pasażerów i mechanik z pilotem. Podróżni lecieli z Agua Caliente z wyścigów konnych. Podczas spadania samolot zapalił się. Wszyscy ponieśli śmierć. Z pod gruzów samolotu wydobyto zwęglone do niepoznania zwłoki. Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana. Między podróżnymi było ośm kobiet.

Druga katastrofa w Stanach Zjednoczonych wydarzyła się około Palm Beach na Florydzie. Chodzi tu o samolot pasażerski, lecący z Wysp Bahamskich. Z nieznanej przyczyny samolot spadł z wysokości 150 metrów. Pilot i dwu mechaników poniosło śmierć na miejscu, dwu podróżnych odniosło ciężkie rany.

# Ostatnie wiadomości.

## Imieniny Prezydenta Rzplitej.

**Warszawa, 1. 2. W dniu dzisiejszym, jako w dniu imienin Prezydenta Rzplitej, p. prezes Rady Min. Bartel przesłał do Spały na ręce P. Prezydenta depeszę treści następującej: W imieniu rządu i swojem mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie serdecznych i pełnych oddania życzeń w dniu Imienin".**

**Na Zamek przybyli z życzeniami urzędnicy państwowi, przedstawiciele dyplomacji, sfer politycznych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych, gdzie wpisali się do specjalnej księgi.**

**Pozatem obchodzono Imieniny P. Prezydenta Rzplitej w całym kraju uroczyście. W stolicy jak i w miastach prowincjonalnych na gmachach rządowych jak na domach prywatnych, powiewały liczne flagi. Pozatem w całym kraju odprawiono uroczyste nabożeństwa. W Krakowie odbyła się uroczysta akademja, transmitowana przez wszystkie radjostacje.**

## Ostateczne zestawienie budżetowe.

**Warszawa. Kancelarja sejmowa dokonała ostatecznego zestawienia budżetu. Przedstawia się on w sposób następujący:**

| | |
|---|---|
| W dochodach . . . . . . . . . | 3 067 888 568 |
| W wydatkach . . . . . . . . . | 2 949 868 715 |
| Nadwyżka . . . . . . . . . . . | 122 019 853 |

**Na konwencie senjorów ustalono, że od 3 do 10 lutego włącznie posiedzenia sejmowe odbywać się będą codziennie. Będą one trwały przeciętnie po 9 godzin.**

**Trzecie czytanie budżetu odbędzie się 12 i 13 lutego, tak, aby w dn. 14 lutego budżet przekazać Senatowi.**

**Kontyngent czasu, przeznaczony na dyskusję, wynosi 63 godz.**

## Rada Spożywców odrzuca 70 proc. przemiał, a oświadcza się za 50 proc. przemiałem.

**Warszawa. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady Spożywców, która odrzuciła 70 procentowy przemiał żyta na mąkę, a oświadczyła się za 50 procentowym przemiałem.**

## Obfity śnieg w Szwajcarji.

**W całej Szwajcarji spadł obfity śnieg. Nastąpiło równocześnie znaczne obniżenie się temperatury.**

## Życzenie dla księdza prezesa Feliksa Bolta.

### Z okazji 30-lecia pracy kapłańskiej.

Redakcja „Pielgrzyma" i „Gońca Pomorskiego" wysłała na ręce ks. prezesa Bolta poniższy telegram:

Wielebny Księże Senatorze:

W dniu 30 stycznia 1930 roku upływa 30 lat Twej pracy duszpasterskiej w parafji srebrnickiej. Jubileusz ten miejscowy jest również okresem długoletniej pracy na niwie narodowej i społecznej całego Pomorza we wszystkich dziedzinach, a jej wynikiem przynależność Pomorza do niepodległego państwa polskiego. Tych zasług i wyników pracy nie zmniejszą żadne ataki ludzi, choćby chwilowo najwyżej postawionych, bo wszystkim znaną jest zasada życia Twego, która brzmi: Wszystko na większą chwałę Bożą i pożytek Ojczyźnie!

Walka o Polskę katolicką jeszcze nieskończona, ale jej pochodu zwycięskiego nikt i nic powstrzymać nie zdoła. Przy Tobie w tej pracy stają wszyscy, którzy nie słowami, ale czynem Kościołowi i Ojczyźnie służyć pragną.

## Wykrycie spisku w Meksyku.

Nowy Jork. Naczelnik policji w Meksyku donosi o wykryciu w ub. tygodniu spisku, który dążył do zamordowania prezydenta Ortiz Rubio, wysadzenia w powietrze głównych budynków stolicy i objęcia władzy przez spiskowców. Wykrycie spisku doprowadziło do aresztowania 19 osób, w tej liczbie kilka kobiet.

Krążą pogłoski, że inspiratorem spisku był pokonany przy wyborach kandydat na prezydenta Vasconcelos.

## Zupełne zerwanie stosunków dyplomatycznych między Meksykiem a Sowietami.

Meksyk. Donoszą, iż poselstwo meksykańskie opuściło już Moskwę, na skutek czego i poseł sowiecki w Meksyku otrzymał polecenie od swego rządu opuszczenia tego kraju.

## Manja pojedynków.

**Łuck.** W Równem odbył się pojedynek pomiędzy porucznikiem Wilhelmem Zagórskim, a porucznikiem rezerwy, Antonim Zagórskim.

Po wymianie strzałów padł trupem Wilhelm Zagórski. Tło pojedynku nie zostało narazie ustalone. Dochodzenia prowadzi prokurator przy sądzie okręgowym w Równem.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 1. 2
Płacone w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto | 22.50—23.00 |
| Pszenica nowa | 34.50—35.50 |
| Jęczmień browarowy | 24.00—26.00 |
| Owies | 16.50—17.50 |
| Mąka żytnia 70 proc. | 35.50— |
| Mąka pszenna 65 proc. | 55.50—58.50 |
| Otręby żytnie | 14.00—15.00 |
| Otręby pszenne | 16.00—17.00 |

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.